

(II Romanista - G.Fasan) Edin Dzeko jest na wakacjach. Nie wrócił do Sarajewa, gdyż jego żona Amra urodziła wkrótce drugą córkę w stolicy Włoch. Ma nieco ponad dwadzieścia dni na naładowanie baterii. Sezon nie był pozytywny, dał to szeroko do zrozumienia Edin po meczu z Sevillą, który oznaczał odpadnięcie z Europy. Wystosował mocne słowa, bezpośrednio, jak kapitan. Słowa, które dotyczyły wszystkich, od pierwszego do ostatniego, wliczając trenera Paulo Fonsecę (i również z tego powodu słowa miały wydźwięk).

Feeling z portugalskim trenerem był zawsze i nie dlatego numer 9 zagrzmiał po kolejnym sezonowym rozczarowaniu w meczu, który znaczył tak dużo. Wymiana poglądów, żywa lub spokojna, w szatni lub publiczna, jest od zawsze częścią piłki. Edin chciałby mieć w tym sezonie więcej grywalnych piłek, podczas gdy w Duisburgu chciał by zespół znalazł alternatywę dla gry po ziemi, być może mijając tak techniczny środek pola Sevilli, dzięki długim zagraniam, które on by rozdzielał. Chciałby zespołu, który umie więcej cierpieć. Jednak tym, co najbardziej rozczarowało Bośniaka (i wszystkich kibiców Romy) było podejście i postawa wciąż niedojrzałej drużyny i pozbawionej, poza kilkoma elementami, doświadczenia międzynarodowego. Również dlatego Fonseca poprosił głośno o graczy doświadczonych i gotowych na najbliższą przyszłość. Również dlatego, gdy mógł, wystawiał zawsze na boisku obok diamentu z Sarajewa Henrikha Mkhitaryana, aby połączyć siłę, jakość i doświadczenie. I tak jak Portugalczyk, również kapitan pochwalił nabycie Pedro, który wzmocni formację ofensywną i mentalność kadry.

Dzeko dał bardzo dużo Romie przez pięć dopiero co zakończonych lat pobytu właśnie w dniu odpadnięcia z Ligi Europy. Jest najbardziej płodnym obcokrajowcem w historii i znajduje się od podium strzelców wszechczasów klubu. Roma dała bardzo dużo Dzeko, niewiele z punktu widzenia satysfakcji sportowej (zero trofeów, najwyższy wynik półfinał Ligi Mistrzów), ale na pewno wystarczająco dużo z ekonomicznego punktu widzenia, zwłaszcza w ostatniej umowie, podpisanej zaledwie rok temu. I tu wchodzi inny dyskurs. Mimo zmiany właściciela z Pallotty na Friedkina, Roma ma zbyt wysokie koszty pracownicze. Musi je obniżyć i postarać się popełnić jak najmniej błędów (przede wszystkim zakupowych) w przyszłości. Wolą Romy (czy Friedkin może się przedstawić, tracąc takiego lidera?) i przede wszystkim gracza - który nie ma oficjalnych ofert, ale wokół którego zawsze krąży zainteresowanie - jest niewypieranie się ostatniego kontraktu, który wygasa w 2022 roku. Na razie nie przewidziano spotkań z nowymi właścicielami, są z kolei w kalendarzu po wakacjach (z sezonem na wyciągnięcie ręki).

Poza kwestiami rodzinnymi i świetnymi relacjami, które ma Edin ze środowiskiem, w stolicy Włoch zarabia bardzo dobrze. Mówiło się o możliwości rozłożenia zarobków Bośniaka (15 mln euro brutto rocznie), wydłużając kontrakt, aby zmniejszyć koszty, ale w tej chwili nie ma na ten temat rozmów. Jeszcze trudniejsze wydaje się by Dzeko opuścił Romę. We Włoszech jedynym klubem, który może sobie na niego

pozwoić (i nie aż tak bardzo) jest Juventus. Dzeko, podoba się nawet Paraticiemu, który może odpuścić Milika po odejściu Sarriego, ale koszt i perspektywy rzadszej gry nie powinny wystartować negocjacji. Drzwi w Interze wydają się być zamknięte od poprzedniego lata. Prawdziwym pytaniem mercato jest: kto może dać 10-15 mln za 35-letniego gracza i zagwarantować jego zarobki? Podczas gdy koszt karty można obejść poprzez wymianę, zarobki Dzeko są apanażem, na który stać niewiele wielkich klubów i zza granicy. Dalej jest aspekt techniczny: dla Fonseci Dzeko jest nie do ruszenia, chyba, że zostanie odpowiednio zastąpiony i Roma musi znaleźć wciąż jego rezerwowego. Ideą jest młody i obiecujący gracz do jego boku. Kibiców najbardziej kusi opcja z Milikiem (praktycznie niemożliwa ekonomicznie), aby mieć dwóch wielkich alternatywnych napastników. Przynajmniej z pozoru, gdyż Dzeko kocha grać z bardziej wysuniętym partnerem, jak Ibisevic i Grafite, dwa przykłady udanego partnerstwa.

Autor: abruzzo